

## Aktualia ropy naftowej i gazu ziemnego

Grzegorz Makuch<sup>1</sup>



**Polska.** Z okazji obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej wizyte w Warszawie złożyli m.in. wiceprezydent USA Mike Pence oraz sekretarz ds. energii USA Rick Perry. Obecność przedstawicieli Waszyngtonu w Warszawie była sposobnością do omówienia kwestii współpracy w dziedzinie energii jądrowej, cyberbezpieczeństwa, w tym sieci 5G, paliw kopalnych i infrastruktury energetycznej. 31 sierpnia br. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyło się drugie posiedzenie strategicznego dialogu pomiędzy Polską i USA z udziałem Ukrainy. Tego dnia podpisano trójstronne memorandum na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa dostaw gazu. We wstępie dokumentu przywołano polsko-amerykańską deklarację o partnerstwie strategicznym, podpisaną przez prezydentów obu państw w Waszyngtonie 18 września 2018 r. W memorandum zwrócono uwagę na *nieuczciwe praktyki niektórych państw, w tym Federacji Rosyjskiej, które używają energii jako środka politycznego i ekonomicznego przymusu* oraz wyrażono wspólny pogląd stron, że energia nigdy nie powinna być używana jako broń, przy czym wymieniono zakłócenia i przerwy w dostawach gazu w 2006, 2009, 2014 i 2018 r. Wspomniano także o *wzrastającym znaczeniu projektu Baltic Pipe* oraz o rozbudowie terminalu LNG w Świnoujściu i planowanym pływającym terminalu (FSRU) w Zatoce Gdańskiej, a także o kontraktach handlowych z amerykańskimi dostawcami gazu. Wymienione czynniki umożliwiają utworzenie w Europie Środkowej i Wschodniej płynnego, regionalnego rynku gazu, wykorzystującego infrastrukturę Polski i Ukrainy oraz dostawy z USA. By to osiągnąć, Polska i USA będą się angażowały w reformę sektora gazu na Ukrainie, a Kijów podejmie się dostosowania krajowych regulacji do wymogów Unii Europejskiej. Oba sąsiadujące kraje będą dążyły do zwiększenia przepustowości interkonektorów poprzez wykorzystanie możliwości rewersowego przesyłania gazu lub budowę nowych połączeń oraz umożliwią niedyskryminujący dostęp do magazynów na Ukrainie.

Trójstronne memorandum zostało podpisane przez pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury przesyłowej Piotra Naimskiego, sekretarza energii USA Ricka Perry'ego i sekretarza Rady Bezpieczeństwa i Obrony Narodowej Ukrainy Ołeksandra Danyluka. Polska może obecnie wysyłać 1,5 mld m<sup>3</sup> gazu ziemnego rocznie na Ukrainę, a prognozuje zwiększenie wolumenu do 6 mld m<sup>3</sup> w 2021 r., powiedział Piotr Naimski.

Podczas spotkania omówiono sposób wdrożenia memorandum i ustalono powołanie grupy ekspertów oraz

przedstawicieli firm, poinformował Ołeksandr Danyluk. Dodał także, że: *zadaniem tej grupy będzie znalezienie optymalnego, najszybszego i najtańszego sposobu realizacji memorandum. Nowy gazociąg to tylko jedna z opcji. Wierzymy, że są tańsze warianty. Rozwiązanie wskażą ludzie, którzy mają praktyczne doświadczenia.*

Danyluk prawdopodobnie miał na myśli połączenie międzysystemowe w Drozdowiczach o przepustowości 5,7 mld m<sup>3</sup> rocznie. Na podstawie porozumienia pomiędzy Polską i Rosją z 2003 r., podpisanego przez wicepremiera i ministra infrastruktury Marka Pola i wicepremiera Rosji Wiktora Christienko, połączenie w Drozdowiczach jest wykorzystywane do odbioru gazu zakontraktowanego w ramach tzw. umowy jamalskiej, wygasającej w 2022 r. Porozumienie z 2003 r. jako kolejny punkt odbioru rosyjskiego gazu oprócz Drozdowicz wskazywało połączenie Wysokoje na Białorusi i tym samym zwiększono możliwości wykorzystania gazociągu Jamał–Europa do tranzytu gazu do Niemiec, bez potrzeby budowy kolejnej nitki gazociągu. Dlatego połączenie w Drozdowiczach mogłoby być wykorzystywane tylko wówczas, gdy nie płynie gaz z Rosji do Polski lub jako rewers wirtualny. Będzie to jednak wymagać pełnego wdrożenia przepisów Trzeciego Pakietu Energetycznego UE przez Ukrainę.

Warto przypomnieć, że Polska wspiera Ukrainę w procesie przebudowy i dostosowania krajowego prawodawstwa do regulacji UE. W lutym ub.r., po wielu miesiącach sporów na Ukrainie, Paweł Stańczak objął stanowisko wiceprezesa *Ukrtransgazu*. Stoi też na czele spółki *Magistralne Gazoprowody Ukrainy*, która po przeprowadzeniu reformy, i tym samym wdrożeniu rozdziału właścicielskiego, będzie operatorem ukraińskich gazociągów.

**Rosja.** Głównym gościem tegorocznego Wschodniego Forum Ekonomicznego, organizowanego we Władywostoku, był premier Indii Narendra Modi. Tradycyjnie obecne były delegacje z Japonii (z premierem Shinzō Abe na czele), Mongolii (pod przewodnictwem prezydenta Chaltmaagijna Battulgi), Chin, Malezji, Singapuru i Korei Południowej.

*Zvezda Shipbuilding Complex* i południowokoreański *Samsung Heavy Industries* podpisały podczas forum umowę w sprawie wspólnej budowy gazowców dla terminalu *Arctic LNG 2*. Na podstawie umowy z ub.r. z *Novatekiem* rosyjska stocznia *Zvezda* pierwszy raz w historii skonstruuje gazowce. Będą one pływać trasą arktyczną i mają być zdolne do pokonania lodu o grubości 2,1 m. Głównym udziałowcem w konsorcjum *Zvezda* jest *Rosneft*, który podczas forum zawarł umowę z Agencją Zasobów Naturalnych Japonii w celu analizy potencjału wspólnych projektów w Rosji i krajach trzecich w obszarze wydobywania oraz

<sup>1</sup> Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, Oddział Karpacki w Krakowie, ul. Skrzatów 1, 31-560 Kraków; grzegorz.makuch@pgi.gov.pl

dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego, zwłaszcza LNG. Ponadto szef *Rosnieftu* Igor Sieczin podpisał umowę z Uniwersytetem Dalekowschodnim we Władywostoku odnośnie badań nad reakcją lodu poddanego szczelinowaniu, które będą prowadzone na Morzu Ochockim. *Rosnieft* zawarł także porozumienie z administracją autonomicznego okręgu jamalsko-nienieckiego w sprawie ochrony środowiska. Z kolei szef *Gazpromu* Aleksiej Miller spotkał się z przedstawicielami zarządu japońskiego *Mitsui&Co*, by omówić projekt Sachalin 2, który został uruchomiony w 1999 r. Miller rozmawiał także z szefem *KOGAS* na temat dostaw skroplonego gazu. Ciekawe, że na dwa dni przed rozpoczęciem forum (3.09.2019 r.) szef *Gazpromu* złożył wizytę w Chinach, by spotkać się z szefem *CNPC*. Obie strony miały omówić dostawę gazu ze złoża Czajanda gazociągami Siła Syberii, który ma być uruchomiony w grudniu br. Docelowo, na podstawie umowy z 2014 r., Siła Syberii będzie przysyłać rocznie 38 mld m<sup>3</sup> gazu ziemnego przez 30 lat. W 2015 r. firmy zawarły umowę na gazociąg Siła Syberii o przepustowości 30 mld m<sup>3</sup> rocznie.

Forum ekonomiczne we Władywostoku, jak również corocznie organizowane i jeszcze bardziej prestiżowe forum w Petersburgu, stanowiły dobrą okazję dla Moskwy, by w podsumowaniu podać wartość całej puli zawartych kontraktów. Jednak od aneksji Krymu w 2014 r. znacząca liczba umów jest zawierana pomiędzy rosyjskimi firmami, co ma sprawić pozór rosnącego z roku na rok bilansu.

**Mongolia.** Prezydenci Rosji i Mongolii – Władimir Putin i Chaltmaagijn Battulga – wzięli udział w organizowanych 2 września w Ułan Bator obchodach 80. rocznicy zwycięstwa wojsk rosyjskich i mongolskich nad japońskimi w bitwie pod Chałchin-Goł na pograniczu Mandżukuo i Mongolii. Następnego dnia podpisali bezterminowy traktat o wiecznej przyjaźni i kompleksowym partnerstwie strategicznym oraz 10 porozumień dotyczących współpracy, m.in. w dziedzinach wojskowo-technicznych, energii, transportu i górnictwa, w tym porozumienie pomiędzy *Ruseology* OAO a Mongolską agencją ds. minerałów i ropy. *Umowa ta jest praktycznym przykładem udanego rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków [...] i wniesie znaczący wkład w kompleksowe geologiczne badania zasobów Mongolii przy użyciu nowoczesnych metod i zaawansowanej technologii* – powiedział Siergiej Gorkow. Umowa dotyczy poszukiwania złóż ropy i gazu, minerałów, metali szlachetnych i nieszlachetnych, materiałów budowlanych i surowców agrochemicznych. Strony będą także współpracować w zakresie poszukiwania i eksploatacji złóż surowców na obszarach wód słodkich. Putinowi towarzyszyli w Mongolii m.in. minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow i minister ds. energii Aleksander Nowak, a także przedstawiciel *Rosnieftu*.

Co ciekawe, niemal miesiąc wcześniej (5 sierpnia) prezydent Mongolii, podczas wizyty w USA, podpisał z prezydentem Trumpem porozumienie o strategicznym partnerstwie, zakładające zaangażowanie amerykańskiej agencji rządowej *Overseas Private Investment Corporation* w Mongolii celem wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw. Mongolia ma interesujący potencjał surowcowy zarówno dla USA – 17% światowych zasobów ziem rzadkich, jak i dla Rosji – w postaci węglowodorów, a także metali szlachetnych.

**Zatoka Perska.** W 2018 r. przez cieśninę Ormuz transportowano dziennie aż 21 mln baryłek ropy naftowej, czyli

20% światowego dziennego zużycia (101 mln baryłek), to jest 1/3 światowych morskich dostaw. Przez cieśninę tę przepływa także 26% światowego LNG, z czego większość (22% globalnej podaży LNG) pochodzi z Kataru, który po Australii jest drugim producentem skroplonego gazu na świecie. Dla Kuwejtu, Kataru, Bahrajnu i Iranu cieśnina Ormuz jest jedyną drogą eksportu ropy naftowej i gazu ziemnego. Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie mają zdywersyfikowane trasy i np. Rijad może słać część dostaw ropociągami Wschód–Zachód i przez Morze Czerwone, a Abu Zabi – ropociągami do Omanu i przez Zatokę Omańską.

Szacuje się, że większość ropy przechodzącej przez cieśninę Ormuz trafia do Azji, a tylko 18% do USA. Dlatego Donald Trump stwierdził w czerwcu, że kraje importujące ropę naftową, m.in. Japonia i Chiny, powinny same chronić swoje tankowce przebywające na Bliskim Wschodzie. Waszyngton sugerował, że może wycofać z tego rejonu amerykańską marynarkę, bo w konsekwencji rewolucji łąpkowej, jaka nastąpiła w USA, wzrósł poziom bezpieczeństwa surowcowego kraju. Stąd też apel Trumpa do króla Arabii Saudyjskiej z października ub.r.: *Kocham króla, króla Salmana, ale jak mówiłem: królu, chronimy Cię. Bez nas mógłbyś się nie utrzymać u władzy przez dwa tygodnie. Musisz płacić na wojsko, musisz płacić.*

Sytuację w regionie diametralnie zmienił 14 września br. nocny atak z powietrza (rakiety i drony) na rafinerię Abqaiq w mieście Bukajk i złożę ropy w Khurais w Arabii Saudyjskiej. Tym samym została wstrzymana praca największej rafinerii, której moce przerobowe wynoszą 7 mln b/d dwóch gatunków ropy naftowej – *Arabian Light* i *Arabian Extra Light*. *Aramco*, w wyniku cięć produkcji wypracowanych w ramach OPEC+, przerabiała w rafinerii 5,7 mln b/d. Dopiero po upływie ponad tygodnia od ataku rafineria została uruchomiona, ale z możliwością przerobu 2 mln b/d. Cel ataku był dobrze przemyślany, bo Abqaiq jest sercem systemu. System miał więc zawał serca powiedział Roger Diwan z *IHS Markit*. Szef *Saudi Aramco* Amin Nasser zapewnił, że do końca września zostanie przywrócony pełny przepływ i że ani jeden załadunek nie będzie pominięty i każdy klient otrzyma zakontraktowany surowiec. Tymczasem rosyjski *Rosnieft* ogłosił już gotowość do zwiększenia dostaw, np. do Indii. Szef Międzynarodowej Agencji Energetycznej (MEA) Faith Birol poinformował, że członkowie zrzeszeni w organizacji posiadają łącznie 1,55 mld baryłek ropy zapasów. Warto jednak przypomnieć, że wrześniowy atak wpisuje się w ciąg wydarzeń: 13 maja br. dwa tankowce Arabii Saudyjskiej zostały uszkodzone u wybrzeży Zjednoczonych Emiratów Arabskich, 15 maja br. w wyniku ataku dronów na przepompownię czasowo wstrzymano pracę ropociągu Wschód–Zachód w Arabii Saudyjskiej, 17 sierpnia br. drony zaatakowały pole naftowe Shayban w Arabii Saudyjskiej, a 17 września br. Strażnicy Rewolucji Islamskiej przejęli w Zatoce Perskiej tankowiec Zjednoczonych Emiratów Arabskich pod zarzutem przemytu. Ponadto w połowie lipca, dwa tygodnie po zajęciu przez Brytyjczyków irańskiego tankowca u wybrzeży Gibraltaru, został zajęty brytyjski tankowiec w Zatoce Perskiej. W czerwcu br. irańska armia zestrzeliła w Cieśninie Ormuz amerykańskiego drona, w lipcu amerykańska armia zestrzeliła drona irańskiego.

Rijad usiłuje wyjść naprzeciw zachodzącym zmianom i podejmuje próbę modernizacji gospodarki opartej dotychczas na eksporcie ropy naftowej w ramach programu *Wizja 2030*. W perspektywie krótkoterminowej rozbu-

dowuje infrastrukturę i ogłosił, że zwiększy przepustowość swojego ropociągu Wschód–Zachód (o długości 1200 km) z 5 mln b/d do 6,5–7 mln b/d w 2023 r., by móc więcej ropy przetracać przez terminale na Morzu Czerwonym. Jednak transport ropy przez Morze Czerwone oznacza przejście przez cieśninę Bab el-Mandeb między Dżibuti i Jemenem, która również wymaga asysty wojskowej.

Od kilku lat trwają w Rijadzie przygotowania do wprowadzenia *Saudi Aramco* na giełdę, ale ponawiające się ataki na infrastrukturę Arabii Saudyjskiej mogą się przełożyć na niższą wycenę firmy, w związku z czym po raz kolejny odłożono jej pierwszą publiczną ofertę. A odzyskanie zaufania potrwa znacznie dłużej niż naprawa uszkodzeń rafinerii.

Iran pracuje natomiast nad ropociągiem *Crude Oil Pipeline*, łączącym północny zachód kraju z terminalem na południu (1100 km), który docelowo ma zostać oddany do użytku w 2021 r. Wiceszef *Petroleum Engineering and Development Company (PEDEC)* Goureh-Jask poinformował, że ropociąg będzie kosztował ok. 2 mld USD, a jego przepustowość wyniesie 1 mln b/d.

Arabia Saudyjska i Kuwejt są bliskie ponownego przystąpienia do wydobywania węglowodorów ze złóż Khafji i Wafra, które znajdują się w strefie neutralnej pomiędzy tymi państwami, zajmującej 5770 km<sup>2</sup>. Obszar ten, nie został podzielony ponad sto lat temu, gdy ustalano przebieg granicy pomiędzy Arabią Saudyjską i Kuwejtem. Złoże Wafra było eksploatowane przez firmę *Kuwait Gulf Oil* i amerykański koncern *Chevron*, a Khafji przez *Saudi Aramco* i *Kuwait Gulf Oil*. Eksploatację wstrzymano okresowo w 2014 r., a potem w 2015 r., redukując produkcję dzienną o 500 tys. b/d. Napięcie pomiędzy krajami wzrosło, gdy Kuwejt, bez uprzedniej konsultacji z Arabią Saudyjską, zgodził się przedłużyć koncesję *Chevronowi* do 2039 r. W lipcu br. w Rijadzie spotkali się przedstawiciele obu państw, by omówić proces ponownego uruchomienia eksploatacji, zwłaszcza w świetle spadającego wydobycia w Iranie i Wenezueli. Miesiąc później wiceminister ds. ropy naftowej Arabii Saudyjskiej odwiedził Kuwejt. Ponadto *Saudi Aramco* zamierza uruchomić eksploatację 3 morskich złóż: Zuluf, Abu Safah oraz Berri, i ogłosiło konkurs celem znalezienia partnerów. Prawdopodobny termin ogłoszenia wyników postępowania to IV kwartał br. Szacuje się, że łączna wartość inwestycji w infrastrukturę tych złóż wyniesie 1 mld USD.

Kuwejt normuje także swoje relacje z Irakiem. Oba kraje wybrały brytyjską firmę *ERC Equipoise*, by przygotowała projekt eksploatacji złóż ropy na granicy iracko-kuwejckiej. *ERC Equipoise* ma przedstawić propozycje dotyczące złóż Safwan–Al Abdali i South Rumaila–Ratqa. Po 6 latach prac grup roboczych umowę iracko-kuwejcką podpisali w stolicy Jordanii w Ammanie dyrektor generalny Ministerstwa Ropy Iraku Adil Abdul al-Mahdi i podsekretarz stanu w Ministerstwie Ropy Kuwejtu Sheikh Talal Nasser al-Sabah. Tym samym kraje chcą zakończyć spór, trwający od wybuchu wojny iracko-kuwejckiej w 1990 r., i usunąć potencjalne ognisko sporów. Bagdad wielokrotnie oskarżał Kuwejt o pozyskiwanie ropy z irackiego obszaru przygranicznego.

Kolejny kraj regionu, Oman, w dalszym ciągu dąży do uzyskania statusu gracza, który liczy się na światowym rynku LNG i zarządza regionalnym węzłem gazowym. W tym celu udzielił koncesji poszukiwawczej na lądowy blok 77, w którym odkryto już gaz ziemny, firmom *BP* i *Eni*, tworzącym konsorcjum (50 : 50). Firmy oczekują, że dalsze poszukiwania i wiercenia doprowadzą do udokumento-

wania nowych zasobów. Złoże to znajduje się w odległości ok. 30 km na wschód od dużego złoża gazu zacieśnionego Khazzan, którego infrastruktura może być zaadaptowana do obsługi nowych zasobów.

Katar natomiast inicjuje kolejny etap zagospodarowania złoża North Dome Gas-Condensate Field, znanego jako South Pars, którego część należy do Iranu. Zasoby tego złoża są szacowane na 51 bln m<sup>3</sup> gazu ziemnego. Do ogłoszonego przez Katar przetargu przystąpiły już brytyjska firma *TechnipFMC*, włoska *Saipem*, norweska *Subsea7* i amerykański koncern *McDermott*. Katar już jest wiodącym producentem skroplonego gazu, z roczną produkcją 77 mln t i docelową – 110 mln t w 2023 r.

**USA.** Amerykańska firma *ConocoPhillips* i kanadyjska *Encana*, obie zaangażowane w eksploatację formacji łupkowych, kwestionują wprowadzone przez Donalda Trumpa opłaty celne za import stali, wynoszące 25%. Firmy te złożyły również wniosek do Federalnej Komisji Regulacji Energetyki (*Federal Energy Regulatory Commission – FERC*) o odrzucenie proponowanej przez *Plains All American Pipeline (PLAINS)* dodatkowej opłaty w wysokości 5 centów za przesłanie baryłki ropy na dystans 100 km, nałożonej na projekt *Cactus II*. *PLAINS* tłumaczy, że w ten sposób usiłuje zrekomensować wyższe koszty budowy ropociągu, wynikłe z nałożonych ceł. Ropociąg *Cactus II*, o długości 885 km i przepustowości 670 tys. b/d, wiedzie z basenu permskiego do Corpus Christi w Teksasie. *Conoco* i *Encana* argumentują, że decyzja *PLAINS* jest przedwczesna, bo departament handlu USA może udzielić operatorowi ropociągu zwolnienia z opłat. Dyrektor *FERC* Willie Chiang odpowiedział, że środki zostaną zwrócone, jeśli departament handlu zatwierdzi wniosek o zwolnienie z opłat. Firmy oszacowały, że dodatkowa opłata podniosłaby koszt inwestycji o 40 mln USD, do 1,1 mld USD. Projekt *Cactus II* już wpłynął na ceny ropy naftowej, które były zaniżone z powodu ograniczonych możliwości transportowych. Jeśli projekt *Cactus II* zostanie zwolniony z opłat, można się spodziewać, że pojawią się wnioski dotyczące kolejnych projektów, np. gazociągu *Gulf Coast Express (Kinder Morgan)* i ropociągu *EPIC Midstream*, które zostały zbudowane po ich wprowadzeniu.

Wysokie stawki cła na import stali doprowadziły do podniesienia kosztów zagospodarowania złóż węglowodorów, przed czym przestrzegały administrację w Waszyngtonie firmy węglowodorowe, które borykają się z niewystarczającą przepustowością ropociągów i gazociągów, co obniża cenę surowca i zmusza do zawieszenia realizacji mniej rentownych projektów. Jednocześnie od stycznia do czerwca br. USA sprowadziły 61,57 mln baryłek rosyjskiej ropy, co oznacza wzrost importu o 15% w stosunku do ub.r.

**Wenezuela.** Międzynarodowa Izba Handlowa oddaliła pozew *ConocoPhillips* przeciwko wenezuelskiej *PDVSA*. Amerykańska firma domagała się 1,5 mld USD odszkodowania za straty poniesione w wyniku zerwania umowy na wykonanie prac w morskim obszarze Corocoro. *PDVSA* będzie musiała jednak zwrócić 33,7 mln USD, które otrzymała w formie pożyczki od *Conoco*. Sprawa ta nie jest łączona z wyrokiem Międzynarodowego Centrum Rozstrzygnięcia Sporów Inwestycyjnych przy Banku Światowym, które zasądziło na rzecz *Conoco* 8,7 mld USD odszkodowania za wywłaszczenie w 2007 r. firmy z projektów w Wenezueli. Wówczas to prezydent Hugo Chavez przeprowadził nacjonalizację przemysłu. Jose Ignacio Her-



nandez, doradca przywódcy opozycji Juana Guaido, usiłuje unieważnić zasadzoną kwotę 8,7 mld USD, dowodząc, że metodologia ustalania odszkodowania była błędna. Guaido priorytetowo traktuje ochronę aktywów *PDVSA* za granicą i dokłada starań, by nie stały się celem wierzycieli. W 2018 r. *PDVSA* zapłaciła firmie *Conoco* 2,04 mld USD za przedwczesne rozwiązanie umowy w sprawie projektów *Hamacá* i *Petrozuata*. Amerykańska firma usiłuje ściągnąć wierzytelności także poprzez przejęcie aktywów *PDVSA* na Karaibach, ale jak dotąd bezskutecznie. Juan Guaido ogłosił również, że rozpocznie starania o ochronę aktywów *Chevronu* w Wenezueli. Zapewnienie to pojawiło się równoległe z pogłoskami, że Maduro rozważa przeniesienie kontroli nad aktywami *Chevronu*, w tym *Petropiar*, na rzecz firm z Chin i Rosji. *Chevron*, wspólnie z *PDVSA*, posiada udziały także w *Petroindependencia*, *Petroboscan* i *Petroindependiente*.

Waszyngton przedłużył *Chevronowi* zgodę na operowanie w Wenezueli do 25 października br. Nie zmienia to jednak faktu, że amerykańska firma notuje spadek produkcji w Wenezueli. W II kwartale 2019 r. dzienne wydobycie wynosiło 34 tys. b/d, podczas gdy 2018 r. – 44 tys. b/d. *Chevron* poinformował, że wartość bilansowa jego zasobów w Wenezueli na dzień 30.06.2019 r. wynosi ok. 2,7 mld USD. Średnia dzienna produkcja ropy naftowej w Wenezueli w kwietniu br. liczyła 840 tys. baryłek, a w czerwcu spadła do 734 tys. b/d., podczas gdy w 2018 r. wynosiła 1,4 mln b/d. W celu lepszego zobrazowania skali spadku warto wspomnieć, że w 2001 r. dzienna produkcja była szacowana na 3 mln baryłek.

Analitik *IHS Market* twierdzi, że zmiana rządu Wenezueli pod naciskiem sankcji jest mało prawdopodobna, a celem Waszyngtonu jest zwiększenie wydatków firm zagranicznych i krajowych operujących w Wenezueli i tym samym ograniczenie możliwości działania administracji Nicolása Maduro. Ponadto presja na firmy ma uniemożliwić przejęcie wenezuelskiego sektora naftowego przez Moskwę i Pekin. I tak 5 sierpnia Donald Trump podpisał rozporządzenie wykonawcze w sprawie wprowadzenia kolejnych sankcji obejmujących aktywa Wenezueli w USA i zakazu kontaktów amerykańskich firm z rządem w Caracas. Pojawiła się także możliwość nałożenia sankcji na firmy zagraniczne – dotyczy to głównie chińskich i rosyjskich przedsiębiorstw wspierających Maduro i jego rząd. Teraz w gestii sekretarza skarbu i sekretarza stanu leży ewentualne nałożenie sankcji na osoby i firmy udzielające wsparcia Maduro. Były doradca Trumpa ds. Ameryki Łacińskiej Fernando Cutz powiedział, że decyzja ta może być rozciągnięta na firmy zagraniczne i jeśli chcą one współpracować z amerykańskimi firmami i bankami, będą musiały się dostosować.

Chiny, Rosja i Kuba wciąż wspierają Maduro. Trump powiedział, że rozważa także wprowadzenie kwarantanny lub blokady Wenezueli, ale nie wyjaśnił, kiedy i jak miałyby to być przeprowadzone. W odpowiedzi na rozporządzenie z 5 sierpnia administracja Maduro wydała oświadczenie, w którym czytamy, że jest to: *sformalizowanie kryminalnej ekonomii, finansowej i handlowej blokady przeciwko Wenezuelczykom... jej celem jest wymuszenie niekonstytucyjnej zmiany rządu w kraju*. Maduro zapewnił także, że od miesięcy wyraża zgodę na kontakty przedstawicieli wenezuelskich władz z administracją USA, by doprowadzić do poprawy relacji.

Tymczasem 6 sierpnia, dzień po nałożeniu nowych sankcji, odbyła się w Limie konferencja, podczas której

ówczesny doradca USA do spraw bezpieczeństwa John Bolton zaapelował, by Chiny i Rosja wycofały swoje *nieumżliwe do tolerowania* poparcie dla administracji Maduro i tym samym *umożliwiły pokojowe przekazanie władzy w Wenezueli*. Zaapelował do Rosji, by nie podwajała stawki, i do Chin, by dochodziła spłaty udzielonych Caracas pożyczek poprzez wsparcie *legalnego, nowego rządu*, czyli Juana Guaido. Dodał także, że czas na dialog dobiegł już końca i odrzucił – wspierane przez Norwegię – negocjacje pomiędzy administracją prezydenta Maduro a liderem opozycji Guaido, prowadzone na Barbadosie. Obecny był także sekretarz do spraw handlu Wilbur Ross, który odpowiada za opracowanie strategii ekonomicznej dla Wenezueli po ewentualnym odsunięciu Maduro od władzy. Jednak podczas konferencji dominowała opinia, że sankcje pogarszają kryzys w Wenezueli, zmuszając miliony ludzi do ucieczki z kraju i są kontrproduktywne.

W opinii Christophera Sabatini z Chatham House działania Waszyngtonu uczynią z Maduro męczennika, ale nie przegranego. Eric Farnsworth z Rady Ameryki powiedział, że cel sankcji jest oczywisty, jednak brak mu siły, by zmusić Maduro do oddania władzy i nikt go do tego nie zmusi. W konferencji w Limie udział wzięli przedstawiciele 60 państw, zabrakło reprezentantów Turcji, Rosji i Chin. Moskwa wątpi, by konferencja ta mogła wnieść coś nowego, i wspiera proces negocjacyjny prowadzony za pośrednictwem Norwegii. MSZ Rosji oświadczyło, że *nie ma podstaw prawnych*, by zamrozić aktywa Wenezueli i *żadne państwo nie ma prawa narzucać swojej woli innym poprzez presję gospodarcze*.

Kryzys i amerykańskie sankcje utrzymują się już od stycznia br., gdy przewodniczący parlamentu Juan Guaido ogłosił się tymczasowym prezydentem na mocy prawa pozwalającego przejąć władzę w przypadku stwierdzenia nieważności wyborów. Guaido został uznany przez 50 państw, a także UE. Presja Waszyngtonu wydaje się być jednak mało skuteczna, bo z końcem sierpnia chińska firma *CNPC* ukończyła w Wenezueli rozbudowę instalacji do mieszania ropy *Jose Mixing Plan*, zwiększając możliwości jej przerobu do 165 tys. b/d. *CNPC* wydało 3 mld USD i pracuje w ramach konsorcjum *Sinovensa JV z Venezuelan Petroleum Corporation* (49 : 51). Przy okazji Maduro przypomniał, że na kolejnym etapie prac wydajność mieszalnika ropy zostanie zwiększona do 230 tys. b/d.

Warto też odnotować, że *PDVSA* do 1,1 mld USD zmniejszyła swoje zadłużenie wobec rosyjskiej firmy *Rosnieft*. W ciągu paru ostatnich lat *Rosnieft* udzielił kilku pożyczek na łączną kwotę 6 mld USD, które *PDVSA* zamierza spłacić do końca tego roku. W ramach spłat kredytów zaciągniętych przez Caracas, *PDVSA* dostarcza ropę. Elliott Abrams, specjalny wysłannik USA ds. Wenezueli, wskazał, że prezydent Maduro coraz bardziej polega na finansowym wsparciu rosyjskiej firmy *Rosnieft* i Waszyngton rozważa nałożenie sankcji na tę firmę, do której w lipcu br. trafiło 40% eksportu *PDVSA*, a w sierpniu 66%. Abrams dodał, że Waszyngton żywił nadzieję na nałożenie sankcji na Caracas przez państwa UE.

**Brazylia.** Kraj ten cechuje duży potencjał węglowodorowy, przestarzała infrastruktura i dominacja państwowej spółki *Petrobras*, dlatego często jest on nazywany krainą wiecznie niespełnionej obietnicy. Analitiky zajmujący się tym regionem podkreślają, że zbyt często Brazylia padała ofiarą biurokracji, korupcji i braku dalekowzroczności decydentów. Celnie to ujął Blair Thomas, szef funduszu

inwestycyjnego *EIG Global Energy Partners*, w opinii którego Brazylia ma bardzo dobrze rokujące formacje łupkowe i *kiedy historia rewolucji łupkowej zostanie już napisana, to będzie to sukces geologiczny, będzie to sukces geopolityczny i w dużej mierze będzie to inwestycyjną... porażką. Ogromne kwoty kapitału zostały zniszczone, a przemysł musi się wycofać i dokonać ponownej oceny.* By ten sukces odnieść, kraj musi jednak po raz kolejny podjąć próbę przebudowy swojego systemu. Obecnie administracja prezydenta Jaira Bolsonaro usiłuje zderegulować sektor gazu ziemnego. Przy tym wzmacnia ten proces poprzez uzależnienie umorzenia długów poszczególnym regionom kraju od przestrzegania programu reform gospodarczych.

Brazylijska *Energy Research Company* wykazała, że cena gazu stanowi obecnie 46% kosztów, jakie ponosi konsument, pozostałe składowe to podatki, dystrybucja i transport, co prowadzi nie tylko do zawyżenia cen gazu dla odbiorcy końcowego, ale czyni całą działalność nierentowną. Regionalne administracje traktują bowiem cały proces jako łatwy sposób na pozyskanie środków. W wyniku reform cena 1 Btu (*British thermal unit* – brytyjska jednostka ciepła) miałaby spaść z 8 do 5 USD. Brazylia musi jednak zdemonopolizować rynek. W tym celu krajowy *Petrobras* podpisał umowę z brazylijskim urzędem antymonopolowym, w której zobowiązał się do redukcji o połowę udziałów w sektorze wydobywczym i zbycia wszystkich udziałów w infrastrukturze przesyłowej. Pojawiła się także informacja, że prezydent Bolsonaro będzie dążył, przed upływem kadencji w 2022 r., do przeprowadzenia prywatyzacji firmy *Petrobras*, w której rząd posiada 60,4% udziałów. Senat zatwierdził umowę pomiędzy rządem i *Petrobras*, na mocy której rząd zapłaci 9 mld USD za udziały w części złóż. Decyzję musi przyjąć jeszcze sejm Brazylii.

**Kongo Brazzaville.** Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) zatwierdził kolejną linię kredytową na kwotę 448,6 mln USD. Tymczasem *Global Witness* wezwał MFW, by ten wywarł presję na Kongo-Brazzaville i wymusił upublicznienie wszystkich pożyczek, jakie kraj otrzymał pod zastaw ropy naftowej. Wiadomo, że MFW wymógł na Brazzaville renowację umów pożyczkowych z Chinami, uzyskanych pod zastaw ropy, a także udziałów w infrastrukturze transportowej. Według *Global Witness* państwowy *Société Nationale des Pétroles du Congo (SNPC)* od wielu lat zaciąga pożyczki pod zastaw ropy, a w kraju coraz mocniej jest reprezentowany kapitał chiński i rosyjski. I tak, rosyjski *Lukoil* nabył od firmy *New Age* 25% udziałów w licencji produkcyjnej *Marine XII* za 800 mln USD. Umowa obejmuje 5 pól produkcyjnych zawierających ropę i gaz, a wydobywanie jest prowadzone na płytkich wodach (20–90 m), na obszarze 571 km<sup>2</sup>. Operatorem złoża jest włoska firma *Eni* (65%), pozostałe udziały należą do *SNPC*. Przejęcie udziałów przez *Lukoil* zostało poprzedzone umową podpisaną w Moskwie pomiędzy Kongo Brazzaville i Rosją o stacjonowaniu rosyjskich żołnierzy. *Rosja powinna zająć swoje miejsce w Afryce*, powiedział w rosyjskiej Dumie prezydent Konga Denis Sassou-Nguesso, który w latach 1979–1992 rządził krajem dzięki pomocy ZSRS, a od 1997 r. ponownie piastuje urząd prezydenta. Kongo Brazzaville bazuje na sowieckim sprzęcie wojskowym (moździerz z 1943 r. i czołgi T-34), który – w ramach umowy podpisaną w Moskwie – będzie serwisowany w zamian za dostęp do złóż ropy naftowej i gazu ziemnego w Brazzaville.

Państwową firmą wydobywczą *SNPC* zarządza syn prezydenta. W Kongo Brazzaville od 2019 r. jest także aktywny norweski koncern *Petroleum Geo-Services*, który wykona badania sejsmiczne 3D na wodach morskich. Kongo Brazzaville nie jest wyjątkiem na kontynencie afrykańskim.

**Afryka.** Generał piechoty morskiej USA Thomas Waldhauser, zeznając przed Senacką Komisją Służb Zbrojnych, wymienił Angolę, Gwineę, Gwineę Bissau, Mali, Mauretanię i Tunezję, jako kraje, którym Rosja zaofiarowała wsparcie militarne w zamian za preferencyjne warunki surowcowego partnerstwa energetycznego.

W październiku br. w Soczi, pod przewodnictwem prezydenta Władimira Putina i prezydenta Egiptu Abdel Fattah el-Sisi, szefa Unii Afrykańskiej, odbędzie się szczyt Afryka–Rosja, na który zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich państw kontynentu. Podczas lipcowego szczytu Chiny–Afryka, który zgromadził przedstawicieli 50 państw, rosyjska agencja TASS ogłosiła, że 35 przedstawicieli potwierdziło już swój udział w październikowym szczycie w Soczi.

**Japonia.** W czerwcu br. rządowa agencja *JOGMEC (Japan Oil, Gas and Metals National Corporation)* ogłosiła, że zapewni finansowanie projektu firmy *Mitsui E&P Mozambique Area 1*, która posiada udziały (20%) w złożu Rovuma 1, obok amerykańskiej *Anadarko* (26,5%). Ogłoszenie to zbiegło się w czasie z ostateczną decyzją inwestycyjną odnośnie terminalu LNG *Mozambique*. Jest to zintegrowany projekt *upstream–midstream*, obejmujący wszystkie etapy – od wydobywania gazu aż po wysyłkę LNG, który ma wzmocnić dywersyfikację dostaw skroplonego gazu do największego na świecie importera LNG, czyli Japonii. W tym samym miesiącu *JOGMEC* zawarła umowę z australijskim stanem Queensland, umożliwiającą inwestycje w branżę węglowodorową i surowców metalicznych w Australii. Jest to trzecia umowa, poprzednie zawarto w 2013 r. i 2016 r. Od tego czasu *JOGMEC* uczestniczy we wspólnych przedsięwzięciach z australijskimi partnerami w branży węgla i metali. Queensland ma niebawem ogłosić strategię dotyczącą wodoru, uznawanego za drogę do osiągnięcia zerowej emisji dwutlenku węgla w 2050 r., i również w ten program *JOGMEC* zamierza się zaangażować.

Wodór jest jednym z kluczowych nośników energii w prognozowanym miksie energetycznym Japonii i transfer wiedzy do Queensland był głównym motorem kolejnego porozumienia. Wcześniej, w kwietniu br. *JOGMEC* ogłosił, że zapewni finansowanie spółce *INPEX Offshore Timor-Leste*, operującej pomiędzy wyspą Timor na północy i Terytorium Północnym w Australii na południu. *INPEX* posiada udziały (35,47%) w obszarze zarządzanym przez Timor i Australię. Operatorem złoża jest włoskie *Eni* (40,53%), pozostałe udziały należą do firmy *TIMOR GAP* (24%). *JOGMEC* zapewni pokrycie połowy kosztów poszukiwawczych i oczekuje, że pozytywnie wpłynie na dywersyfikację źródeł ropy naftowej.

*Źródła: Akipress, Bloomberg, BOE, Euractiv, EurasiaFuture, Financial Times, Gazprom, Gaz-System, KPRM, LNG World News, MarketScreener, Montsame 1921, Oil&Gas Journal, OilPrice, PDVSA, Peruvian Times, PLAINS, Reuters, Rosgeologia, Rosneft, The Guardian, The New York Times, Upstream Online, WorldOil*